

10.06

PIĄTEK , GODZ. 19.00, SALA GŁÓWNA

Tako rzecze Zaratustra

Krzysztof Urbański – dyrygent
Janusz Wawrowski – skrzypce
Lech Antonio Uszynski – altówka
NFM Filharmonia Wrocławska

Program

György Ligeti (1923–2006)

Atmosphères [9']

Wolfgang Amadeus Mozart (1756–1791)

Symfonia koncertująca Es-dur na skrzypce i altówkę KV 364 [30']

I. *Allegro maestoso*

II. *Andante*

III. *Presto*

Richard Strauss (1864–1949)

Tako rzecze Zaratustra op. 30 [33']



Krzysztof Urbański, fot. Marco Borggreve

Gwiezdne kadry odległej galaktyki jeszcze nigdy nie rezonowały z muzyką w tak perfekcyjny sposób. Tego wieczoru w Sali Głównej rozlegną się dźwięki dwóch kompozycji, które większości znane są z pierwszego arcydzieła gatunku science fiction – filmu 2001: *Odyseja kosmiczna* w reżyserii Stanleya Kubricka – *Atmospherès* Györgya Ligetiego oraz *Tako rzecze Zaratustra* op. 30 Richarda Straussa. Repertuar dopełni niezwykle efektowna *Symfonia koncertująca Es-dur* na skrzypce i altówkę Wolfganga Amadeusa Mozarta, będąca szczytowym osiągnięciem kompozytora w tym gatunku.

György Ligeti zapisał się na kartach historii jako jeden z największych kompozytorów tworzących w drugiej połowie dwudziestego stulecia, operując tak nowatorskimi, jak i niezwykle radykalnymi środkami w swojej twórczości. W jego pierwszych dziełach uwydatniała się inspiracja spuścizną Béli Bartóka, którego język kompozytorski bezpośrednio wiąże się z zagadnieniami muzycznego modernizmu. Pozycja Ligetiego, jako kompozytora z wizją, stopniowo ugruntowywała się aż do przełomu lat 50. i 60. – w tamtym czasie wykrystalizował się jego w pełni dojrzały styl. Artysta czerpał zarówno z muzyki stricte akustycznej, jak i zdobyczy rozwijającej się muzyki elektronicznej. Jej tajniki poznał w siedzibie radia Westdeutscher Rundfunk w Kolonii, gdzie miał okazję także zetknąć się z postaciami muzycznej awangardy, będącymi zarazem pionierami w zakresie tworzenia z wykorzystaniem aparatury elektronicznej – Karlheinzem Stockhausenem czy Herbertem Eimertem. Wówczas powstało *Atmospherès* – dzieło orkiestrowe Ligetiego, skomponowane w 1961 roku. Premiera kompozycji miała miejsce podczas jednego z najbardziej prestiżowych corocznych festiwali muzyki nowej w Donaueschingen. Wpisuje się ona w wypracowany przez kompozytora styl, którego istotą były różnego rodzaju skondensowane fakturowo akordy kreujące zjawisko tzw. kompleksów brzmieniowych. Pozbawione ram strukturyzujących elementy dzieła, takie jak rytm czy harmonia, charakteryzowały się wyjątkową intensywnością podkreślającą nowe możliwości brzmieniowe. Ligeti nazwał to zjawisko *mikropolifonią*. Finalny efekt, wypracowany z wykorzystaniem własnej techniki, przyciągnął uwagę także wspomnianego już Stanleya Kubricka, uważanego za jednego z najwybitniejszych twórców filmowych wszech czasów. *Atmospherès* wzbogaciło dźwiękowo aurę kadrów ukazujących podróż astronauty krążącego gdzieś w odmętach kosmicznej przestrzeni. Mimo że sam Ligeti nie krył niezadowolonia z faktu, że reżyser wykorzystał utwór w ścieżce dźwiękowej kultowego dziś filmu – bez pytania kompozytora o zgodę – to dzięki temu stał się on wkrótce znany audytorium na całym świecie.

Oprócz braku kontaktu ze strony reżysera Ligetiego irytowało także potraktowanie kompozycji na równi z dziełem Richarda Straussa. Umieszczenie *Atmospherès* tuż obok poematu symfonicznego *Tako rzecze Zaratustra* op. 30 stanowiło dla twórcy

prawdziwy zawód, bowiem w swoich przekonaniach estetycznych nie opowiadał się za charakterystycznymi Straussowskimi brzmieniami. Dzieło Straussa stanowi muzyczną ilustrację utworu filozoficznego Friedricha Nietzschego. Poemat składa się z dziewięciu rozbudowanych ogniw odnoszących się do poszczególnych rozdziałów książki Nietzschego – *O Zaświatowcach*, *O wielkiej tęsknicy*, *O radości i namiętnościach*, *Pieśń grobowa*, *O Nauce*, *Powracający do zdrowia*, *Pieśń taneczna* oraz *Pieśń po nocy*. Jednak najśłynniejszym fragmentem dzieła jest rozpoczynająca je charakterystyczna dumna fanfara kryjąca się za podtytułem *O wschodzie słońca*. Dzięki Kubrickowskiej *Odysei kosmicznej* trwająca niespełna dwie minuty efektowna sekwencja zakorzeniła się w kulturze na tyle mocno, że znana jest bardzo szerokiej publiczności – nawet tej niezorientowanej w świecie muzyki poważnej. Warto jednak poświęcić uwagę i dalszej części utworu Straussa, bowiem cały poemat symfoniczny skupia w sobie bogactwo rozmaitych technik i błyskotliwych kontrastów wpływających na zachwycający kształt dzieła. Muzyka ta przyciąga, czarując fragmentami pełnymi zarówno subtelnego liryzmu, jak i żywiołowych zwrotów.

W pierwszej części koncertu zabrzmiał także *Symfonia koncertująca Es-dur* na skrzypce i altówkę KV 364 autorstwa jednego z klasyków wiedeńskich – Wolfganga Amadeusa Mozarta. Dzieło to, niegdyś rzadko grywane, zostało przywrócone do łask w dwusetną rocznicę urodzin artysty. Kompozycja powstała w 1779 roku, prawdopodobnie w wyniku inspiracji audiosferą paryskich koncertów, w czasie których często grywano tego typu kompozycje i na których Mozart bywał podczas wizyty w stolicy Francji. *Symfonia koncertująca* to w istocie koncert przeznaczony na dwa, bądź więcej instrumentów. Przypuszczalnie twórca skomponował dzieło, widząc siebie w roli wykonawcy partii altówki (był bowiem ogromnym entuzjastą owego instrumentu). Partię skrzypiec powierzył natomiast swemu ojcu – Leopoldowi. Forma kompozycji odpowiada tradycyjnej, trzyczęściowej budowie koncertu. Mozart, zważając na występowanie nie jednego, a dwóch instrumentów solowych, skrupulatnie zapisał ich kadencje, wychodząc naprzeciw potrzebom potencjalnych wykonawców. Doskonałość formy, ekspresja i twórcze natchnienie do dziś wzbudzają zachwyt zarówno publiczności, jak i kolejnych pokoleń muzyków sięgających po partyturę kompozycji. Choć początkowo nie odnalazła wielu entuzjastów, dzisiejszą popularność zawdzięcza angielskiemu altowiolistcie Lionelowi Tertisowi, który zaczął intensywnie promować ją w roku 1924 – występował wspólnie m.in. ze skrzypkiem Fritzem Kreislerem. Podczas wrocławskiego koncertu partie solowe w utworze wykonują Janusz Wawrowski, jeden z najwybitniejszych polskich skrzypków swojego pokolenia, oraz altowiolista Lech Antonio Uszynski. Dzięki uprzejmości Romana Ziemiańskiego Wawrowski gra na skrzypcach „Polonia”, zbudowanych w 1685 roku przez samego Antonia Stradivarięgo. Jest to pierwszy i jedyny tej klasy instrument w powojennej Polsce. Uszynski gra z kolei na cennym instrumencie Hendricka Willemsa z 1690 roku – jednej z tylko trzech zachowanych do dziś altówek tego lutnika.

Organizator:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:

